

STUDIA

Janusz Morbitzer

Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej

**O wychowaniu w świecie nowych mediów –
zarys problematyki**

**Development in the World of New Media –
an Outline of the Issues**

*Dzisiejsza młodzież lubi luksus, ma złe maniery, nie uznaje
żadnych autorytetów i nie ma szacunku dla starszych.
W naszych czasach dzieci stały się tyranami. Nie są posłuszne
swoim rodzicom, zbyt szybko jedzą i tyranizują nauczycieli*
Sokrates (ok. 400 r. p.n.e.)¹

Wstęp

Wypowiedź Sokratesa, jednego z najmądrzejszych myślicieli w historii ludzkości, wskazuje, iż starsze pokolenia nigdy nie były zadowolone z zachowania przedstawicieli młodzieży, tym samym przyznając się do nieskuteczności własnych zabiegów wychowawczych. Wydaje się, że sytuacja jest szczególnie trudna obecnie, gdy dzieci żyją w medialnym świecie i media elektroniczne,

¹ Mikroblog, <http://www.wykop.pl/wpis/8207666/dzisiejsza-mlodziez-lubi-luksus-ma-zle-maniery-nie/> [dostęp: 29.12.2014].

zwłaszcza Internet, telefon komórkowy i telewizja, nie tylko wywierają silny wpływ na wychowanie, ale nawet zaczynają przejmować funkcje wychowawcze. Dzieje się tak często za milczącym lub wręcz jawnym przyzwoleniem rodziców, gdyż oni sami, będąc zapracowani i zmęczeni, chętnie posługują się mediami w roli tzw. trzeciego rodzica.

Współczesny globalny świat, w którym występuje ogromnie dużo rozmaitych interakcji i współzależności, jest coraz bardziej skomplikowany i trudniejszy do zrozumienia. Zdecydowanie trudniejszy jest też proces wychowania, a decydują o tym trzy zasadnicze okoliczności:

- postmodernizm jako dominujący nurt kulturowy, głoszący relatywizm moralny i poznawczy oraz bezkrytyczną apoteozę nieograniczonej wolności;
- płynna nowoczesność, czyli świat nieustannych zmian, w którym kultura przestaje już pełnić wielowiekową funkcję homeostazy (strażnika dawnych wartości), a zaczyna być – jak to określił socjolog Bauman – fermentem, czyli generatorem zmian²;
- niezwykle dynamiczny rozwój technologii, który doprowadził do powstania sztucznego wirtualnego, cyfrowego świata, szczególnie atrakcyjnego dla młodego pokolenia, a przy tym niezrozumiałego dla dorosłych, co utrudnia porozumienie tych dwóch generacji i, niezbędny w procesie wychowania, międzypokoleniowy przekaz wartości.

Powyższe konteksty, które można uznać za *differentia specifica* współczesnego procesu wychowania, przenikają się wzajemnie, o czym świadczy np. fakt postmodernistycznych uwikłań Internetu³, czy też konieczne przemiany w edukacji, wymuszone przez szybkie zmiany otaczającego nas świata⁴. Warto też zauważyć, że funkcjonującą przez setki lat tradycyjną triadę instytucji wychowawczych: rodzina – szkoła – Kościół, zastąpiła w epoce mediów elektronicznych tetradą: rodzina – media – szkoła – Kościół. Intencjonalnie media zostały tu umieszczone na drugiej pozycji, gdyż współcześnie odgrywają one ogromną rolę w procesach wychowawczych. Wynika to z faktu, iż młode po-

² Zob. Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.

³ Zob. J. Morbitzer, *Postmodernistyczne konteksty Internetu*, [w:] *Komputer w edukacji*, red. J. Morbitzer, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2005, s. 175–183.

⁴ Zob. J. Morbitzer, *Szkoła w epoce płynnej nowoczesności*, [w:] *Człowiek – Media – Edukacja*, red. E. Musiał, I. Pulak, Katedra Technologii i Mediów Edukacyjnych, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków 2011, s. 219–225 – dostępny też w postaci elektronicznej: <http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2011/referaty2011/morbitzer.pdf> [dostęp: 29.12.2014].

kolenie poświęca medialnej aktywności bardzo dużo czasu (około 3-4 godzin dziennie), obniża się też wiek, w którym dzieci mają pierwszy kontakt z Internetem i mediami mobilnymi, np. z iphonem czy tabletem, co gorsza – w kontaktach z mediami dzieciom rzadko towarzyszą rodzice. Szczegółowe informacje na temat medialnej aktywności polskich dzieci i młodzieży dostępne są w wielu raportach, np. *Polskie dzieci w Internecie*⁵, *Dzieciaki z Unii Europejskiej w sieć*⁶, *Bezpieczeństwo dzieci w Internecie*⁷, *Telewizja nie dla dzieci*⁸.

Dzieciństwo współczesnych młodych ludzi jest telewizyjne, a od wieku wczesnoszkolnego wkraczają oni w świat Internetu. Od września 2006 roku emitowany jest w Polsce całodobowy program kanału telewizyjnego Baby TV – telewizji dla dzieci, od 3 miesięcy do 3. roku życia, reklamującej się jako „przyjaciel rodziny”. Mimo że jest to program bez reklam i przemocy, adresowanie przekazu telewizyjnego do tak młodych odbiorców, jakimi są niemowlęta, pozostaje w całkowitej sprzeczności z obecną wiedzą na temat percepcji obrazu telewizyjnego przez dziecko. Trudno zatem nie doszukiwać się ze strony twórców programu (a jest nim międzynarodowa spółka medialna) ukrytych celów, w tym celów związanych z kształtowaniem określonej wizji świata i sposobów jego poznawania, a więc celów *stricte* wychowawczych.

Wszystkie trzy wymienione wyżej instytucje wychowawcze: rodzina, szkoła i Kościół, mają dziś duże problemy z wywiązywaniem się ze swoich powinności, a szkoła – wszystkich typów i wszystkich szczebli – niemal jawnie zrezygnowała już z realizacji zadań wychowawczych. Ma to katastrofalne skutki, gdyż o ile braki w poziomie wiedzy uczniów można w miarę szybko usunąć, o tyle zaniedbania wychowawcze mają konsekwencje o wiele głębsze, a przede wszystkim stwarzają zagrożenie społeczne. W przeciwieństwie do szybko dezaktualizującej się wiedzy, wychowanie jest wartością w miarę stabilną i trwałą, jest więc istotnym filarem edukacji. Były minister edukacji narodowej, Ryszard Legutko, w jednym z wywiadów słusznie zauważył, iż w polskiej szkole wychowania już nie ma, „i to nie ma go nawet w wersji śladowej odnoszącej się do prostych odruchów ‘proszę’ czy ‘dziękuję’. (...) Można odnieść wrażenie,

⁵ *Polskie dzieci w Internecie*, oprac. L. Kirwil, <http://eprints.lse.ac.uk/46445/1/PolandReportPolish.pdf> [dostęp: 29.11.2014].

⁶ *Dzieciaki z Unii Europejskiej w sieci*, http://uzaleznieniabehawioralne.pl/pdf/Dzieciaki_z_UE_w_sieci.pdf [dostęp: 28.11.2014].

⁷ *Bezpieczeństwo dzieci w Internecie. Raport z badań jakościowych i ilościowych*, http://www.panoptikon.org/files/bezpieczenstwo_dzieci_w_internecie_2013.pdf [dostęp: 04.12.2014].

⁸ *Telewizja nie dla dzieci*, http://wyborcza.pl/1,75400,12422971,Telewizja_nie_dla_dzieci.html [dostęp: 28.11.2014].

że ogromna część Polaków zgłupiała, uważając, że najlepsze wychowanie to brak wychowania⁹. A przecież wychowanie i nauczanie to kategorie wzajemnie sprzężone, gdyż wychowanie kształtuje – między innymi – poczucie odpowiedzialności za własne losy, wewnętrzną motywację do działania, zdolność pokonywania własnych słabości i życiowych trudności, szacunek dla rodziców i nauczycieli, a te wartości są konieczne do dobrego uczenia się.

Kluczowe znaczenie dla prowadzonych tu rozważań ma teza uważanego za jednego z największych autorytetów dziedzinie mediów kanadyjskiego językoznawcy i medioznawcy McLuhana: „kształtujemy nasze narzędzia, a potem one kształtują nas”¹⁰. Jest to tzw. twardy determinizm technologiczny, sformułowany pierwotnie przez poprzednika McLuhana w słynnej „Szkołe Toronto” Harolda Adamsa Innisa. Narzędzia, jakimi są media, z pewnością wywierają znaczący wpływ na człowieka, nie jest to jednak wpływ bezwarunkowy. Dał temu wyraz amerykański badacz mediów Levinson, który złagodził pogląd McLuhana, formułując koncepcję tzw. miękkiego determinizmu medialnego, głoszącego, iż media tylko umożliwiają wydarzenia, których forma i konsekwencje są skutkiem innych czynników niż działająca w danym przypadku technologia. Media są więc warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym określonych przemian społecznych. Levinson podkreśla, że na miękki determinizm składa się wzajemne oddziaływanie technologii informacji, która coś umożliwia, oraz ludzi, którzy tę możliwość urzeczywistniają¹¹. Miękki determinizm technologiczny nie gloryfikuje dominującej roli techniki, podkreśla natomiast duże znaczenie woli człowieka, który decyduje o ostatecznym wykorzystaniu możliwości oferowanych przez technologie. Koncepcja miękkiego determinizmu medialnego stwarza zatem ogromne pole dla oddziaływań wychowawczych. Rodzice, nauczyciele i wychowawcy, a – jak powiedział Czesław Banach „wszyscy jesteśmy wychowawcami, choć tylko niektórych z nas tak nazywają”¹² – powinni kształtować układ narzędzia techniki–człowiek i nauczyć swoich uczniów, jak racjonalnie i odpowiedzialnie korzystać z coraz bogatszych możliwości tkwiących w tych narzędziach.

⁹ M. Nykiel, *Szkoła w zapaści*, „Uważam Rze” 2012, nr 7 (54) z 13–19.02.2012; wersja elektroniczna <http://www.uwazamrze.pl/arttykul/810163.html> [dostęp 28.12.2014].

¹⁰ M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004, s. 17.

¹¹ Zob. P. Levinson, *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2006, s. 24.

¹² Cz. Banach, *O człowieku... Aforyzmy. Myśli*, Wydawnictwo Nauczycielskie, Jelenia Góra 1995.

Intencją autora niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi Czytelnika na istotność podjętej tematyki i przedstawienie jej szerokiego kontekstu. Ze względu na ograniczone ramy pominięte tu zostały pogłębione analizy, jednak w wielu miejscach zamieszczono odsyłacze do literatury umożliwiającej samodzielne przestudiowanie szczegółowych zagadnień.

Wychowanie jako doskonalenie

Pojęcie „wychowanie” jest główną kategorią pedagogiki. Nie doczekało się ono jednak jednej uniwersalnej definicji, gdyż istnieje wiele rozmaitych, często ze sobą sprzecznych, ujęć tego terminu. Wychowanie oznacza pewną relację między osobą wychowującą – wychowawcą i osobą wychowywaną – wychowankiem. Może więc być ujmowane z perspektywy obydwu podmiotów, może też być rozpatrywane jako działania i sytuacje wychowawcze, proces bądź jego efekt finalny. Celem niniejszego artykułu nie jest analiza istniejących ujęć pojęcia „wychowanie”. Warto jednak zwrócić uwagę na trzy następujące istotne elementy związane z wychowaniem. Po pierwsze, pojęcie to wywodzi się od „chowania”, a więc chowu, czyli przeprowadzania człowieka ze stanu zwierzęcego natury w stan właściwy dla człowieka i jego kultury. Po wtóre – jak przypomina Śliwerski, przywołując koncepcję filozofa edukacji Szoltyśka – w wyrazie „wychowanie” zawarte jest słowo „chowanie”, a zatem wychowanie można interpretować jako odkrywanie i wydobywanie na jaw tego, co w człowieku ukryte, tj. jego zdolności, talentów, pasji i wszelkich innych pozytywnych cech¹³. Po trzecie wreszcie, celem wychowania jest zawsze przygotowanie wychowanka do życia w takiej formacji społecznej, w jakiej – jak zakładają wychowawcy – przypadnie mu żyć, co w istotny sposób determinuje kierunki oddziaływań wychowawczych.

Dzisiaj wiemy, że współczesne młode pokolenie będzie żyć i funkcjonować w jednej z faz rozwojowych społeczeństwa informacyjnego. Obecnie jesteśmy w fazie, którą nazywamy społeczeństwem sieci¹⁴ bądź społeczeństwem medial-

¹³ Zob. B. Śliwerski, *Pedagogika ogólna. Podstawowe prawidłowości*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012, s. 29.

¹⁴ Pojęcie to wprowadził w roku 1996 światowej sławy hiszpański socjolog sieci Manuel Castells; zob. M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2011; D. Burney, *Spółeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008.

nym¹⁵. Całkowicie nietrafne jest natomiast lansowane przez niektórych autorów pojęcie „społeczeństwo wiedzy”, gdyż w skali ogólnoswiatowej obserwujemy raczej obniżenie poziomu intelektualnego społeczeństw, obniżenie jakości kształcenia i deprecjację wyższego wykształcenia. Jak zauważa W. Sztumski „rozwojowi społeczeństwa wiedzy towarzyszy pochód masowej głupoty”¹⁶, brakuje więc obecnie „budulca” dla społeczeństwa wiedzy, które wydaje się być realnym, ale jednak dość odległym celem. Obszerne rozważania na temat warunków i perspektyw ewentualnego powstania społeczeństwa wiedzy przedstawione zostały w pracy *Społeczeństwo wiedzy – mit czy realny cel?*¹⁷.

Wychowanie należy zawsze postrzegać jako pewien proces mający na celu podniesienie poziomu intelektualnego i kulturalnego wychowanka. Banach określa wychowanie jako „nadzieję na doskonalenie ludzi, a także kształtowanie nowej jakości życia”¹⁸. Jest to także – jak określił Gadacz – „wspólna wędrówka wychowawcy i wychowanka ku prawdzie, dobru, pięknu”¹⁹.

Wychowanie jest nierozzerwalnie związane z nauczaniem, a nauczanie – z wychowywaniem. Nie można zatem wychowywać, nie nauczając, podobnie jak nie można nauczać, nie wychowując. Zadania te pięknie i bardzo trafnie ujął siedemnastowieczny hiszpański jezuita Gracjan: „kształcić umysł i polewować obyczaje”²⁰. Rozwijając tę myśl można łatwo dojść do wniosku, że proces wychowania to dbałość o rozwój i pielęgnowanie dwóch rodzajów inteligencji: ogólnej, czyli poznawczej (kognitywnej) oraz społecznej²¹, a w szczególności wchodzącej w jej skład inteligencji emocjonalnej. Choć jest ona różnie interpretowana przez poszczególnych badaczy i obecnie funkcjonuje kilka jej modeli, przyjmijmy tu – za twórcami pojęcia Saloveyem i Mayerem – że są to komplementarne do inteligencji poznawczej „zdolności do przetwarzania

¹⁵ Takie określenie wprowadził w swojej pracy prof. Tomasz Goban-Klas; zob. tenże, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005.

¹⁶ W. Sztumski, *Paradoksalne społeczeństwo wiedzy*, „Sprawy Nauki” 2008, nr 11–12.

¹⁷ J. Morbitzer, *Społeczeństwo wiedzy – mit czy realny cel?*, [w:] *Edukacja Jutra. Edukacja w społeczeństwie wiedzy*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2010, s. 210–220.

¹⁸ C. Banach, *O człowieku...*, dz. cyt.

¹⁹ T. Gadacz, *Wychowanie jako spotkanie osób*, [w:] *Wychowanie personalistyczne. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 217.

²⁰ B. Gracjan, *Brewiarz dyplomatyczny*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 2008, s. 119.

²¹ Pojęcie to wprowadził już w roku 1920 amerykański psycholog Edward Thorndike, określając je jako „umiejętność mądrego postępowania w relacjach z ludźmi”.

informacji emocjonalnych i ich wykorzystywania w celach adaptacyjnych²². Inteligencja emocjonalna obejmuje takie wzajemnie powiązane zdolności, jak uświadamianie sobie i rozpoznawanie własnych emocji, nazywanie i różnicowanie emocji, rozumienie źródeł i konsekwencji emocji, zdolność do ich kontrolowania i kierowania nimi. Inteligencja emocjonalna zawiera zatem znane z przedstawionej w roku 1983 koncepcji inteligencji wielorakich Gardnera²³ dwa jej rodzaje: inteligencję intrapersonalną i interpersonalną. Niezależnie od początkowego, wrodzonego „potencjału emocjonalnego” inteligencję emocjonalną można rozwijać, można się jej po prostu nauczyć. Wyższa inteligencja emocjonalna zwiększa możliwości uczenia się, ale zależność inteligencji emocjonalnej i poznawczej jest złożona.

W kontekście rozważań na temat wychowania w świecie nowych mediów odwołanie się do inteligencji emocjonalnej jest szczególnie zasadne, gdyż media – zwłaszcza ekranowe – oddziałują głównie na emocje i – jak zostanie pokazane w dalszej części artykułu – niszczą zdolność myślenia abstrakcyjnego i krytycznego oglądu prezentowanych treści. Ponadto, jak wykazał amerykański psycholog Goleman, to właśnie w dużym stopniu inteligencja emocjonalna a nie poznawcza decyduje o sukcesach w życiu zawodowym i prywatnym. Według niego „w najlepszym wypadku iloraz inteligencji określa około 20 procent czynników, które decydują o sukcesie, co oznacza, że 80 procent zależy od innych zmiennych”²⁴. Współczesny amerykański autor wielu prac poświęconych edukacji Tough w swojej najnowszej książce zatytułowanej *Jak dzieci osiągają sukces* wymienia takie istotne cechy charakteru decydujące o życiowym sukcesie, jak wytrwałość, ciekawość świata, sumienność, pozytywne nastawienie i samodyscyplina²⁵. Są to cechy, które kształtuje się w procesie wychowania.

Światowej sławy pedagog i terapeuta duński, współtwórca humanistycznego przełomu w pedagogice, propagator dojrzałego przywódcy dorosłych Juul pisze, iż „osiemdziesiąt procent najbardziej kreatywnych ludzi, którzy odegrali ważną rolę w życiu społecznym, naukowym czy politycznym, miało wielkie problemy w szkole. Byli dyslektykami albo wręcz nie dokończyli edukacji szkolnej. I w to akurat większość rodziców nie chce uwierzyć. Wydaje

²² K. Martowska, *Psychologiczne uwarunkowania kompetencji społecznych*, Wydawnictwo Liberi Libri, Warszawa 2012, s. 38.

²³ Zob. H. Gardner, *Inteligencje wielorakie. Nowe horyzonty w teorii i praktyce*, Wydawnictwo Laurum, Warszawa 2009.

²⁴ D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 1997, s. 66.

²⁵ Zob. P. Tough, *Jak dzieci osiągają sukces*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2014.

im się, że przyszłość naszego społeczeństwa należy do wzorowych uczniów z pierwszej ławki (...). Tymczasem – pisze dalej Juul – „ponad pięćdziesiąt lat badań pedagogicznych na uniwersytetach w Londynie, Sztokholmie, Kopenhadze i Berlinie pokazało, że właśnie ci wzorowi uczniowie, te grzeczne dziewczynki i chłopcy z pierwszej ławki, najbardziej potrzebują pomocy. Twarde dane, które można zaczerpnąć z ministerstwa zdrowia, wskazują, że wiedzie im się dobrze do trzydziestu pięciu, maksymalnie do czterdziestu lat, a potem zapełniają przychodnie zdrowia psychicznego”²⁶. Słowa te doskonale ilustrują tezę, iż o sukcesie życiowym nie decyduje najbardziej mierzalny (choć bardzo kontrowersyjny) komponent inteligencji – inteligencja poznawcza. Pozostałe czynniki, w tym ściśle związane z wychowaniem – wspomniana inteligencja społeczna i emocjonalna, odgrywają rolę znacznie większą, często jednak nie są w szkolnych analizach uwzględniane.

Wspomnieć wypada, że na konieczność powiązania procesu uczenia się z emocjami, a więc zaangażowania w tym procesie zarówno inteligencji poznawczej, jak i emocjonalnej, zwracali wcześniej uwagę tak wybitni polscy dydaktycy, jak Okoń w swojej ogłoszonej w roku 1967 koncepcji kształcenia wielostronnego²⁷ oraz Zaczyński, autor bardzo ważnej i wartościowej pracy *Uczenie się przez przeżywanie*, która – zgodnie z intencją autora – miała być próbą odczytania teorii wielostronnego kształcenia tak, aby odsłonić niedostrzeżone jej wartości²⁸. Współcześnie na emocjonalny wymiar uczenia się zwraca uwagę duński pedagog Illeris podkreślając, że uczenie się jest „procesem emocjonalnym, czyli tym, co techniczny język psychologii precyzyjniej określa jako proces psychodynamiczny, tzn. proces obejmujący energię psychiczną, transmitowaną przez uczucia, emocje, postawy i motywacje”²⁹.

Cyfrowy świat – cyfrowi tubylcy

Amerykański badacz mediów i edukator – Prensky, biorąc pod uwagę zachowania medialne i sposób korzystania z nowych mediów elektronicznych,

²⁶ J. Juul, *Kryzys szkoły. Co możemy zrobić dla uczniów, nauczycieli i rodziców?*, Wydawnictwo MIND, Podkowa Leśna 2014, s. 23–24.

²⁷ Zob. W. Okoń, *Podstawy wykształcenia ogólnego*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1967.

²⁸ Zob. W. P. Zaczyński, *Uczenie się przez przeżywanie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990, s. 7.

²⁹ K. Illeris, *Trzy wymiary uczenia się*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006, s. 25.

zapropował oryginalną stratyfikację społeczną. Podzielił on współcześnie żyjących w krajach cywilizacyjnie rozwiniętych na tzw. „cyfrowych tubylców” i „cyfrowych imigrantów”³⁰. Cyfrowi tubylcy to pokolenie młode, dla którego świat komputerów, Internetu, gier komputerowych, telefonów komórkowych i innych nowoczesnych urządzeń elektronicznych stanowi naturalne środowisko funkcjonowania, stąd często nazywamy ich „urodzonymi z myszką w rękę”. Cyfrowi imigranci to pokolenie starsze, z epoki przedinternetowej, wychowane w epoce mediów analogowych.

Współczesne młode pokolenie cyfrowych tubylców jest pokoleniem wychowanym w warunkach pokoju, względnego dostatku i kultury natychmiastowości. Przedstawiciele tej generacji nie musieli o nic walczyć, buntować się – nieograniczony dostęp do dóbr konsumpcyjnych i usług traktują jako coś całkowicie naturalnego i oczywistego. Konsekwencją tej łatwości zaspokajania swoich potrzeb jest brak u młodych ludzi odporności na przeciwności, hartu ducha i poczucia odpowiedzialności. Relatywnie wysokim kompetencjom technicznym towarzyszy brak rozwiniętych kompetencji społecznych. Mają problemy z empatią, odczytywaniem stanów emocjonalnych innych ludzi i rozwiązywaniem konfliktów³¹.

Trudno jest jednoznacznie scharakteryzować pokolenie sieci. Ma ono dwa oblicza – przez jednych uważane jest za najbardziej inteligentne, przez innych natomiast za najbardziej niemądre w historii³². Z pewnością wypada się zgodzić, że jest to pokolenie największych szans – głównie w zakresie łatwego i szybkiego dostępu do informacji – szans, jakich nie miały poprzednie pokolenia, żyjące w warunkach deficytu informacji. Istotnym więc problemem jest, czy pokolenie dzieci sieci potrafi i zechce z tych szans skorzystać, a edukacyjnym wyzwaniem pozostaje przygotowanie go do racjonalnej i odpowiedzialnej realizacji tego celu. To, w dużej mierze, zadanie o charakterze wychowawczym.

Pokolenie cyfrowych tubylców nazywane jest również pokoleniem C, choć trafniejsze byłoby określenie 7 C – od słów określających ich zachowanie: **C**onected, **C**ommunicating, **C**ontent-centric, **C**omputerized, **C**elebritized,

³⁰ M. Prensky, *Digital Natives, Digital Immigrants*, <http://marcprensky.com/articles-in-publications/> [dostęp: 22.11.2014]; M. Prensky, *Digital Natives, Digital Immigrants*, Part II: *Do They Really Think Differently?* <http://marcprensky.com/articles-in-publications/> [dostęp: 12.12.2014]; zob. także *Cyfrowi tubylcy i imigranci*, <http://www.edunews.pl> [dostęp: 28.11.2014].

³¹ Zob. A. Brzosko, *Pokolenie Y w szkole*, „Oświata Mazowiecka” 2011, nr 04 (09), s. 1.

³² Zob. D. Tapscott, *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 217–219.

Community-oriented, always Clicking (podłączone, komunikujące się, skomputeryzowane, mające silną potrzebę zaistnienia publicznie, samodzielnie wybierające i tworzące interesujące ich treści, zainteresowane internetowymi społecznościami, ciągle klikające)³³. Naukowcy zwracają uwagę, że jest to pokolenie, które słabo komunikuje się ze starszymi pokoleniami, jest zakochane w mediach społecznościowych, a przy tym nie interesuje się polityką ani religią i nie postrzega pracy jako szczególnej wartości. Jest to pokolenie narcystyczne³⁴, a tendencje te wzmacniają portale społecznościowe, na których użytkownicy tworzą tzw. profile, przedstawiając siebie zwykle w bardzo korzystnym świetle. Amerykańskie badania pokazują, że choć współcześni studenci pod wieloma względami osiągają słabsze wyniki w nauce od swoich poprzedników, mają o sobie zdecydowanie wyższe mniemanie³⁵. Młode pokolenie określane jest też jako pokolenie egoistów, hedonistów i gadźeciarzy³⁶.

Badacze przemian cywilizacyjnych zgodnie stwierdzają, że pokolenie cyfrowych tubylców znacząco różni się od swoich rówieśników sprzed kilkunastu lat (którzy – z oczywistych względów – nie byli jeszcze cyfrowymi tubylcami). W swojej pracy, nawiązującej w tytule do protestów w sprawie ACTA – *Bunt sieci*, Bendyk trafnie zauważa, że „młodzi, nasze dzieci zamieszkują inną przestrzeń antropologiczną niż większość z nas, ich rodziców i opiekunów. Są więc nam bliscy naturalną bliskością i zarazem równie obcy jak plemiona zamieszkujące nieodkryte jeszcze terytoria”³⁷. Podobną konstatację znajdujemy u amerykańskiej antropolog Margaret Mead (1901–1978). Charakteryzując jeden z trzech typów wprowadzonej przez siebie klasyfikacji kultur – dominującą obecnie kulturę prefiguratywną, czyli tzw. kulturę zagadkowych dzieci – autorka przywołuje wypowiedź, jaką często dorośli kierują do przedstawicieli młodego pokolenia: „Posłuchaj, ja też byłem młody, a ty przecież nigdy nie byłeś stary”. Dziecko ma jednak prawo odpowiedzieć: „Nigdy nie byłeś mło-

³³ Zob. R. Friedrich, M. Peterson, A. Koster, *The Rise of Generation C*, <http://www.strategy-business.com/article/11110?pg=all#authors> [dostęp: 28.11.2014].

³⁴ Zob. W. Łukaszewski, *Epidemia narcyzmu*, „Charaktery” 2013, nr 2; zagadnieniu narcyzmu wśród młodego pokolenia poświęcona jest praca J. M. Twenge, W. Keith, *The Narcissism Epidemic: Living in the Age of Entitlement*, Free Press, 2009.

³⁵ Zob. *Młodzi narcyzi: umieją coraz mniej, ale są zadowoleni z siebie jak nigdy*, <http://natemat.pl/47967,młodzi-narcyzi-umieja-coraz-mniej-ale-sa-zadowoleni-z-siebie-jak-nigdy> [dostęp 22.12.2014].

³⁶ Zob. A. Krzyżaniak-Gumowska, *Zajębiści egoiści*, „Newsweek” 2013, nr 22.

³⁷ E. Bendyk, *Bunt sieci*, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2012, s. 163.

dy w takim świecie, w którym ja jestem młody i nigdy już nie będiesz³⁸. Te napisane przed ponad 30. laty słowa doskonale opisują współczesną sytuację bardzo szybkich przemian cywilizacyjnych – dzieciństwo cyfrowych tubylców i dzieciństwo ich rodziców to dwie całkowicie odmienne, nieporównywalne rzeczywistości. Niewątpliwie utrudnia to realizację procesów wychowawczych. Nowe technologie, które dla starszych generacji pozostają nieznanymi narzędziami, spowodowały też – w dużej mierze – rozejście się dróg porozumienia między pokoleniami.

Telewizja – trzeci rodzic

Rozważając zagadnienie wychowania w cyfrowym świecie nie sposób pominąć poglądu włoskiego medioznawcy, politologa i filozofa, Sartoriego, który uważa, że na sposób odbierania treści internetowych bardzo niekorzystny wpływ wywiera telewizja, będąca przecież – w porównaniu z Internetem – medium dla dziecka pierwotnym. Kształtuje ona nawykowo u trzy- bądź czteroletnich dzieci głównie umiejętność oglądania, zaniedbując zdolność myślenia abstrakcyjnego, stanowiącą wyróżnik gatunku *homo sapiens*³⁹. W tym wieku telewizja tylko szkodzi – zarówno zdrowiu, jak też rozwojowi emocjonalnemu i poznawczemu. Stanowi ona zatem jeden z ważniejszych czynników negatywnie wpływających na rozwój inteligencji emocjonalnej i poznawczej. Telewizja, jak stwierdza Sartori, „wytwarza obrazy i niszczy idee, tym samym osłabia zdolność myślenia abstrakcyjnego i wraz z nią całą naszą zdolność rozumienia”, zamykając drogę do sfery *mundus intelligibilis* – świata idei, koncepcji, myśli⁴⁰. Poznanie koncepcyjne rozpościera się bowiem całkowicie poza sferą wizualności.

Podobny pogląd, połączony z druzgoczącą krytyką telewizji, przedstawił w swojej pracy *Teleogłupianie* francuski neurobiolog Desmurget⁴¹. Nazywając telewizję „trzecim rodzicem”, a także „panią czasu i przestrzeni”, wokół której organizuje się i rozgrywa życie codzienne, dowodzi, iż telewizja jest wszech-

³⁸ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2000, s. 94.

³⁹ Zob. G. Sartori, *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 32.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 27.

⁴¹ Zob. M. Desmurget, *Teleogłupianie. O zgubnych skutkach oglądania telewizji (nie tylko przez dorosłych)*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2012.

obecna, co więcej – „stała się ważnym czynnikiem socjalizacji i na całym świecie zdominowała życie dzieci w strefach miejskich i wiejskich zelektryfikowanych”⁴². Stwierdza, że „najnowsze badania ukazują telewizję jako gigantyczną maszynę ogłupiającą, nieprawdopodobny instrument do odmóżdżenia, którego pierwszymi ofiarami są dzieci”⁴³. Desmurget przytaczając liczne wyniki badań potwierdzających tę tezę, wskazuje na takie negatywne konsekwencje oddziaływania telewizji, jak niszczenie zdolności abstrakcyjnego myślenia, przyczynianie się do zubożenia języka i kultury, trudności z czytaniem, pisanem i liczeniem, zaburzeń koncentracji i zachowania, ograniczenie aktywności fizycznej, degradację nawyków żywieniowych i związane z tym zwiększenie ryzyka otyłości, niższą jakość snu, pogorszenie szkolnych osiągnięć, a nawet ochłodzenie stosunków rodzinnych⁴⁴. Autor zwraca uwagę, że wprawdzie „szklany ekran nie zmienia dzieci w jawnych debili, nie sprawia, że są wyraźnie głupie, bez wątpienia jednak uniemożliwia optymalny rozwój funkcji mózgu. Uszczerbku doznają wszystkie obszary, od inteligencji, poprzez język, lekturę, uwagę i możliwości ruchowe, po wyobraźnię. W ostatecznym rozrachunku okazuje się, że zagrożona jest całość przyszłości intelektualnej, kulturalnej, edukacyjnej i zawodowej dziecka”⁴⁵. Desmurget wykazuje też zgubne oddziaływanie telewizji na skłonność do przemocy.

Jak zauważył jeden z największych współczesnych autorytetów w dziedzinie społecznego oddziaływania mediów, następcą i uczniem McLuhana, Kerckhove – „Telewizja w radykalny sposób zmienia strategię przetwarzania informacji – uczy dziecko uczenia się za pomocą szybkich spojrzeń”⁴⁶. Ta strategia, przeniesiona później do innych mediów – książki czy Internetu – przynosi fatalne rezultaty. Podobną tezę stawia i udowadnia w swojej pracy o negatywnym oddziaływaniu telewizji na dziecko niemiecki badacz wpływu mediów na postrzeganie zmysłowe Patzlaff⁴⁷. Podkreśla on, iż „stałe oglądanie telewizji działa jak narkotyki. Prowadzi do trwałych zmian osobowości, które w wypad-

⁴² Tamże, s. 47.

⁴³ Zob. tamże, s. 89.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 49.

⁴⁵ Tamże, s. 170–171.

⁴⁶ D. de Kerckhove, *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, Wydawnictwo MIKOM, Warszawa 1996, s. 34.

⁴⁷ Zob. R. Patzlaff, *Zastygłe spojrzenie. Fizjologiczne skutki patrzenia na ekran a rozwój dziecka*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008, s. 80.

ku dzieci i młodzieży (wbrew obiegowym sądom!) nie stymulują rozwoju, lecz przeciwnie, pod wieloma względami hamują go w bardzo zasadniczy sposób”⁴⁸.

Współczesne dziecko żyje i wzrasta w kulturze audiowizualnej, w której ikonosfera – sfera obrazu – zdominowała logosferę – sferę słowa. Podczas gdy tekst pobudza procesy myślowe, obraz oddziałuje głównie na emocje. Obecnie jesteśmy świadkami stopniowego przekształcania się *homo sapiens* w *homo videns* – człowieka postrzegającego. Jak trafnie konstatuje ks. Adam Boniecki „widzieć, nie oznacza rozumieć, a poznanie poprzez pojęcia idzie znacznie dalej niż to, co widzialne”⁴⁹.

Wiele z istotnych dla procesów wychowania kategorii należy do pojęć abstrakcyjnych, a więc nie posiadających obrazowych odpowiedników. Są to między innymi takie kategorie aksjologiczne, jak wolność, odpowiedzialność, prawda, sprawiedliwość, demokracja, mądrość, szacunek, uczciwość, przyzwoitość, rzetelność. Wielkim problemem utrudniającym wychowanie jest to, że dla wielu przedstawicieli cyfrowych tubylców są to pojęcia pozbawione znaczenia lub też o znaczeniu zmienionym. Jest oczywiste, że brak zrozumienia konkretnego pojęcia uniemożliwia jego introcepcję, a więc praktyczne respektowanie i życie zgodne z daną kategorią aksjologiczną.

W kontekście naszkicowanej tu sytuacji w pełni zasadny jest apel Światowej Organizacji Zdrowia, by dzieci do 3. roku życia całkowicie chronić przed dostępem do telewizora, powyżej 3. roku życia pozwalać na oglądanie nie więcej niż godzinę dziennie, a 10-latkowi maksymalnie na dwie, ale nie powinny to być godziny skumulowane. Podobne zalecenie znajdujemy u cytowanego już Patzlaffa, który uważa, że „dzieci przed ukończeniem 4. roku życia nie powinny siedzieć przed telewizorem. Nawet jeżeli programy opracowane są w najlepszych intencjach i przystosowane dla dzieci, nie mogą wyrównać szkody, jaką dziecko ponosi. Już sam proces patrzenia na ekran oznacza ograbienie dziecka z należnych mu praw”⁵⁰. Niezwykle trafna i po wielu latach nadal aktualna jest także myśl McLuhana: „Wychowywać to znaczy uczynić niewrażliwym na telewizję”⁵¹ oraz uwaga amerykańskiego przedsiębiorcy, filantropa, współzałożyciela korporacji Microsoft, Billy Gatesa: „Kto rządzi obrazami, rządzi umysłami ludzi”⁵².

⁴⁸ Tamże, s. 15.

⁴⁹ A. Boniecki, *Nowy wiek*, „Tygodnik Powszechny” z dnia 7.01.2001.

⁵⁰ R. Patzlaff, *Zastygłe spojrzenie...*, dz. cyt., s. 81.

⁵¹ *Wikycytaty*, http://pl.wikiquote.org/wiki/Marshall_McLuhan [dostęp 22.11.2014].

⁵² A. Lepa, *Iluzja mediów*, „Niedziela” 2011, nr 4, s. 12–13.

Internet, komputer i inne media ekranowe a wychowanie

Najistotniejszą konsekwencją zanurzenia młodego pokolenia w medialnym świecie, w szczególności w Internecie, jest to, że – jak twierdzi neurolog, specjalista ds. funkcji mózgu, dyrektor Ośrodka Badań nad Starzeniem się w Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles, Small w swojej napisanej wspólnie z żoną Vorgan książce pt. *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości* – długotrwały kontakt z Internetem spowodował zmiany w neuronalnej budowie mózgu u notorycznych internautów⁵³. Zmiany te u młodych ludzi są niekorzystne, wiążą się z powstawaniem tzw. hipertekstowych umysłów, co oznacza zmianę sposobu myślenia z dotychczasowego linearnego na wielowątkowy. Są oni przy tym niezdolni do głębszej refleksji, nie potrafią wyciągać ogólnych wniosków czy przyjąć szerszego punktu widzenia⁵⁴. Zapamiętują mnóstwo informacji, ale nie potrafią ich interpretować ani zrobić z nich użytku – w rezultacie coraz mniej ludzi jest zdolnych do tak dziś cenionej kreatywności. Ponadto, u dzieci sieci mózg „odłącza korę przedczołową, część odpowiedzialną za empatię, altruizm, tolerancję. W efekcie człowiek obojętnieje na to, co nie dotyczy go osobiście”⁵⁵. Pojawiają się problemy z komunikowaniem swoich uczuć, rozumieniem cudzego punktu widzenia i utrzymywaniem prawidłowych relacji społecznych. Młodzi ludzie, zanurzeni w internetowym świecie od dzieciństwa, coraz bardziej przypominają ludzi chorych na autyzm⁵⁶.

Wymienione tu czynniki wyraźnie wskazują, że nadużywanie Internetu bardzo negatywnie wpływa na rozwój inteligencji emocjonalnej, a tym samym na wychowanie. Trudno jednak jednoznacznie rozstrzygnąć, czy niektóre negatywne zachowania cyfrowych tubylców (np. nieustąpienie w środkach komunikacji miejskiej miejsca siedzącego starszej osobie) są efektem zmian w neuronalnej budowie i funkcjonowaniu mózgu, czy też są rezultatem zaniedbań wychowawczych, a więc mają pochodzenie kulturowe.

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości żyją dwa pokolenia, różniące się neuronalną budową mózgu i tym samym sposobem przetwarzania informacji.

⁵³ G. Small, G. Vorgan, *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Wydaw. Vesper, Poznań 2011; zob. też: *Internet zmienia mózg*, <http://www.rynekzdrowia.pl/Po-godzinach/Internet-zmienia-mozg,3319,10.html> [dostęp 22.12.2015].

⁵⁴ Zob. tamże; zob. też: P. Górecki, *Mózg w sieci*, „Newsweek” 2008, nr 34, s. 51.

⁵⁵ J. Nikodemowska, *Jak nas psuje Facebóg*, „Focus” 2011, nr 2/185 (luty), s. 34.

⁵⁶ Zob. tamże.

Między pokoleniem cyfrowych tubylców i imigrantów wytworzyła się potężna „luka mózgowa” (ang. *brain gap*). Charakteryzując współczesne różnice międzypokoleniowe Small podkreśla, iż „przepaść między mózgami odnosi się jednak do różnic znacznie głębszych niż zwykle międzypokoleniowe kontrowersje co do gustów i wartości. Wskazuje na ewolucyjną zmianę w oprzyrządowaniu dzisiejszych młodych umysłów – zmianę w sieciach neuronowych, które są fundamentalnie inne od tych, jakimi dysponują rodzice i dziadkowie”⁵⁷.

Wyniki badań Smalla w pełni potwierdza w swojej pracy pod znamienym tytułem *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg* amerykański pisarz i publicysta, zajmujący się wpływem technologii na biznes, społeczeństwo i kulturę, Carr⁵⁸. Głównym przesłaniem książki jest podkreślenie tytułowych płycizn intelektualnych, polegających na tym, że współcześni młodzi użytkownicy Internetu, mając dostęp do coraz większej ilości informacji, rozumieją i wiedzą coraz mniej. Ich wiedza staje się wrywkowa i powierzchowna, pozbawiona błyskotliwości i znajomości szerszego kontekstu. Carr stwierdza, że neuroplastyczny mózg ludzki znakomicie dopasowuje się do otaczającej go rzeczywistości – nowych mediów i nowych zadań. Przedstawiciele młodego pokolenia mają poważny problem ze skupieniem uwagi na tradycyjnych linearnych podręcznikach czy też akademickich wykładach, z wielką łatwością natomiast przyswajają tekst podany w formie krótkich, jednozdaniowych komunikatów.

Najnowszą pracą przedstawiającą negatywne konsekwencje oddziaływania Internetu na mózg ludzki jest książka niemieckiego psychiatry, psychologa i neuropedagoga Spitzera zatytułowana *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*⁵⁹. Autor przedstawia wyniki badań, świadczące o tym, że nadużywanie mediów cyfrowych, w szczególności Internetu, prowadzi do obniżenia sprawności mózgu, dając objawy identyczne, jak w demencji. Mózg bowiem, „rośnie wraz zadaniami” – tymczasem technologie cyfrowe zwalniają człowieka z intelektualnego wysiłku. Przykładem może tu być zarówno Internet, który dla wielu internautów stanowi ogromną pokusę do plagiatowania, jak też nawigacja satelitarna w samochodzie, uwalniająca człowieka od konieczności posiadania umiejętności planowania po-

⁵⁷ G. Small, G. Vorgan, *iMózg...*, dz. cyt. s. 47.

⁵⁸ N. Carr, *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2013.

⁵⁹ M. Spitzer, *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2013.

dróży, a przede wszystkim czytania mapy. Spitzer podkreśla, że media cyfrowe spływają istotę poznania i brak jest naukowych dowodów na to, że sprzyjają one procesowi uczenia. Stawia bardzo kontrowersyjną tezę, że przy użyciu komputera uczy się gorzej, a nie lepiej.

Badacze zwracają też uwagę na inne negatywne konsekwencje zbyt wczesnego kontaktu z narzędziami nowych technologii, w szczególności z modnymi obecnie dotykowymi tabletami. Wiele dzieci, które poznają trójwymiarowy i wielozmysłowy świat za pomocą płaskiego, dwuwymiarowego ekranu, przy jednoczesnym nadmiarze bodźców, doznaje tzw. wideodeficytu. Uczenie się z ekranu, zwłaszcza języka, jest procesem znacznie wolniejszym w porównaniu do uczenia się w interakcjach społecznych, w bezpośrednim kontakcie z innymi ludźmi⁶⁰. Dwuletnie dzieci nie są zdolne przekształcać w umyśle tego, czemu nie potrafią nadać znaczenia. Zastąpienie kontaktu z żywym człowiekiem relacją dziecko-ekran blokuje powstawanie tzw. neuronów lustrzanych, które są odpowiedzialne za uczenie się przez naśladowanie. W połączeniu z nadmiarem bodźców, którymi dziecko jest nieustannie bombardowane, prowadzi to do powstawania w mózgu dziecka chaotycznej struktury neuronalnej. Ponadto, zbyt długi i wczesny kontakt z narzędziami nowych technologii koreluje dodatkowo z takimi późniejszymi dysfunkcjami, jak dysleksja czy dysgrafia⁶¹. Spitzer zwraca uwagę, że przesuwanie słowa palcem na wyświetlaczu dotykowym to jeden z najbardziej powierzchownych sposobów pracy z tekstem – bardziej powierzchowna jest tylko operacja „kopiuj-wklej”. A „im bardziej powierzchownie zajmujemy się daną treścią, tym mniej synaps w naszym mózgu zostaje pobudzonych, w związku z czym mniej się uczy”⁶².

Podsumowanie

Nowe cyfrowe media i związane z nimi cyfrowy świat wymagają poruszenia bogatej problematyki nowego człowieka i nowych społeczeństw. Szczególnie istotnym elementem tej tematyki jest wychowanie w nowych warunkach, które samo jest zagadnieniem nowym, nie do końca rozpoznany. Implikuje to zarówno konieczność literaturowych poszukiwań, jak też wymiany doświadczeń między rodzicami i wychowawcami, szkoleń, a przede wszystkim osobistego zaangażowania.

⁶⁰ Zob. A. Goc, *Łapanie własnego cienia*, „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 11.

⁶¹ Zob. tamże.

⁶² M. Spitzer, *Cyfrowa demencja...*, dz. cyt., s. 64–65.

Warto wspomnieć, że podczas wizyty w Polsce w roku 2012 amerykańskiego profesora nauk prawnych, zwolennika liberalizacji praw autorskich w Internecie Lawrence Lessinga, przedstawiono wybrane współczesne problemy wychowawcze. Profesor zwrócił m.in. uwagę na to, że bogaci rodzice w USA limitują swoim dzieciom dostęp do Internetu i dbają o to, by odrabiały one zadania domowe bazując na materiałach zdobytych w tradycyjnych bibliotekach i pisały je wiecznym piórem⁶³.

Zagadnieniu coraz modniejszej cyfrowej diety czy nawet cyfrowego detoksu poświęciła swoją książkę amerykańsko-australijska dziennikarka Susan Maushart⁶⁴. Opisała ona trwający sześć miesięcy trudny eksperyment, polegający na odcięciu siebie i trójki swoich dzieci od wszelkich mediów elektronicznych, z Internetem i telefonami komórkowymi na czele. Autorka wykazała, jak dalece nowe technologie zmieniają nasze życie, ale też udowodniła, że możliwa, choć niesłychanie trudna, jest kontrola nad nimi i jak cenne są bezpośrednie relacje z innymi ludźmi, które – po odłączeniu się od technologii – można odkryć i docenić na nowo.

Wychowanie to szczególnie wartościowa inwestycja w rozwój młodego pokolenia. Proces ten wymaga jednak czasu, cierpliwości, wiedzy, emocjonalnego zaangażowania i poświęcenia. Obserwujemy dziś swoiste zawężanie się obszaru wychowywania przy jednoczesnym poszerzaniu obszaru socjalizacji, realizowane w dużej mierze za pośrednictwem mediów elektronicznych, szczególnie Internetu. Jest to – z oczywistych względów – zjawisko wysoce społecznie niekorzystne. Część rodziców zdaje się zapominać, że człowiek jest istotą wielowymiarową i zgodnie z holistyczną wizją rozwoju dziecko, podobnie jak i dorosłego, należy postrzegać jako C-U-D, a więc jedność trzech sfer: fizycznej (ciało), intelektualnej (umysł) oraz emocjonalnej (duch). Każda z tych trzech sfer wymaga pielęgnowania i rozwoju. Należy zatem dziecku przedstawić bogatą ofertę spędzania wolnego czasu – nie tylko przed telewizorem, komputerem, konsolą do gier czy z telefonem komórkowym w ręku, ale uwzględniając ruch fizyczny (wycieczki piesze i rowerowe, basen itd.), rozwój kulturalny itp. A przede wszystkim trzeba zawsze być dla dziecka partnerem do dialogu, interesować się jego problemami, wspierać dziecko w ich rozwiązywaniu, innymi słowy dziecko należy wychowywać, a nie tylko – jak to czyni dziś wie-

⁶³ Zob. P. Stasiak, *Jak wychowywać dzieci (w sieci)*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1527267,3,jak-wychowywac-dzieci--w-epoce-cyfrowej.read> [dostęp: 22.12.2014].

⁶⁴ S. Maushart, *E-migranci. Pół roku bez internetu, telefonu i telewizji*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014.

lu rodziców – hodować. Profesor Lynn Clark z University of Denver (USA) słusznie stwierdza, że nadużywanie mediów elektronicznych przez dzieci jest zazwyczaj objawem głębszego problemu – formą ucieczki przed rzeczywistością. Przyczyna tkwi często w niewłaściwych relacjach rodzinnych, jest efektem zaniedbań wychowawczych, braku czasu, dialogu, partnerstwa i wsparcia. Clark dodaje, że „rodzicom dzieci, które spędzają całe dni przyssane do swych urządzeń, radzę, aby najpierw dokładnie prześwietlili swój związek, dom, najbliższe otoczenie, bo tam zazwyczaj kryje się przyczyna”⁶⁵.

Współcześnie prawidłowe wychowanie powinno też obejmować przygotowanie do racjonalnego funkcjonowania w świecie mediów. To zadanie można określić jako wychowanie do mediów, którego naczelnym celem jest przygotowanie człowieka do roli krytycznego i refleksyjnego odbiorcy przekazów medialnych i jednocześnie ich odpowiedzialnego twórcy. Problem polega na tym, że często rodzice i wychowawcy, którzy to zadanie powinni realizować, należą do pokolenia cyfrowych imigrantów, słabo orientujących się w problematyce mediów elektronicznych i cyfrowego świata, w jakim funkcjonują ich potencjalni wychowankowie – cyfrowi tubylcy. Wyzwaniem społecznym jest zatem powszechna, obejmująca wszystkie kategorie wiekowe i poziomy wykształcenia edukacja medialna. W takim właśnie ujęciu stwarzałaby ona dodatkowo szansę na dialog międzypokoleniowy, w ramach którego młode pokolenie edukowałoby swoich rodziców i dziadków w zakresie zagadnień technicznych związanych z mediami i nowoczesnymi technologiami, a starsze pokolenie przekazywałoby młodym ludziom wiedzę związaną z warstwą kultury, w tym ze światem wartości. Korzyści z takiego rozwiązania są rozliczne – znakomita forma dbałości o równowagę między warstwą techniczną (tu obserwujemy nadmiernie silne zaangażowanie młodych ludzi) i kulturową (od której młode pokolenie systematycznie i niebezpiecznie się oddala), czyli profilaktyka i zapobieganie bardzo niebezpiecznemu zjawisku technopolizacji życia i człowieka, zdefiniowanego przez ucznia McLuhana – Neila Postmana jako triumf techniki nad kulturą⁶⁶.

Kontekst medialny jest też bardzo dobrą okazją do podejmowania dyskusji o tak ważnych pojęciach, jak wolność i odpowiedzialność, które – jak wspomniano – są przez obecne młode pokolenie niewłaściwie rozumiane. Współczesne media, z Internetem na czele, oferują wolność i do korzystania

⁶⁵ P. Stasiak, *Jak wychowywać dzieci...*, dz. cyt.

⁶⁶ N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2004.

z niej zachęcają. Jednak wolność pozbawiona swojej nierozłącznej towarzyszącej – odpowiedzialności, szybko i łatwo dociera do granic anarchii. Na konieczność łączenia wolności z odpowiedzialnością zwracał już uwagę jeden z największych polskich filozofów – Ingarden⁶⁷. Mamy dziś często do czynienia ze zdegenerowaną formą wolności – permisywizmem, poglądem zakładającym, że jedyne, czego nie wolno, to zabranianie innym czegokolwiek i wynikającą stąd tendencją do bezgranicznej tolerancji wobec zachowań innych osób, przy założeniu, że wszelkie zakazy obyczajowe są niepotrzebne, a nawet szkodliwe. W imię tak pojmowanej tolerancji i nowoczesności lansuje się np. nowe formy rodziny, płć biologiczną zastępuje się pojęciem „gender”, żąda się powszechnej akceptacji dla zachowań i stylów życia niezgodnych z dotychczasowymi wzorcami. Oddziałuje to negatywnie na wychowanie, w szczególności na środowisko, w jakim to wychowanie jest realizowane.

Ideologia postmodernizmu, wzmocniana – być może nieświadomie – powszechnym przekonaniem o internetowej, bezgranicznej wolności, przeniknęła do obszaru wychowania, stanowiąc skuteczne dla niego utrudnienie. Wychowanie ze swej istoty zakłada bowiem istnienie ograniczeń w ludzkich zachowaniach, przy czym ograniczenia te są tym cenniejsze, im silniej wpływają nie z zewnętrznych zakazów i nakazów, a z wewnętrznego poczucia odpowiedzialności. Odpowiedzialność jest jednym z najważniejszych regulatorów życia człowieka, wewnętrznym głosem refleksji i rozsądku, decydującym o naszym postępowaniu i podpowiadającym wybór w sytuacjach decyzyjnych. Odpowiedzialność jest, a na pewno powinna być, pełną gotowością jednostki do ograniczenia własnej wolności – także tej oferowanej przez możliwości współczesnych mediów – w imię uznawanych i szanowanych wartości. Brak odpowiedzialności jest przyczyną wypadków, katastrof, kryzysów ekonomicznych czy politycznych i życiowych tragedii. Ma ona swój wymiar moralny, a także prawny. Odpowiedzialność jako związana z wychowaniem, ale też – w późniejszym okresie – samowychowaniem ma w medialnym świecie dodatkowe znaczenie. Jest ona bowiem czynnikiem zapobiegającym rozmaitym zachowaniom ryzykownym, a tych w cyberprzestrzeni jest obecnie szczególnie dużo (hazard, cyberprzemoc, cyberseks, pornografia internetowa, seksting, grooming, infoholizm, cyberprzestępczość, shopping, niektóre gry komputerowe i sieciowe, destrukcyjne kultury i sekty, hikikomori – społeczne

⁶⁷ R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, za: M. Jędrzejko, *Młodzież w zaburzonem świecie*, Studio Poligraficzne Edytorka i Mazowieckie Centrum Profilaktyki Uzależnień, Warszawa–Dąbrowa Górnicza 2013, s. 49.

wycofanie się itd.). Czytelników zainteresowanych rozwinięciem tego wątku zachęcam do sięgnięcia do wybranych pozycji z bogatej listy⁶⁸.

Obecnie jesteśmy świadkami degradacji kultury, jej „rozmiękczenia” i erozji poprzez planowe niszczenie świata tradycyjnych wartości. Znakomity polski filozof i etyk, profesor Władysław Stróżewski przestrzega jednak przed mówieniem o upadku wartości. Wartości są bowiem trwałe – prawda jest prawdą, dobro dobrem, a piękno pięknem, zmienia się natomiast nasze ich postrzeganie. Mamy zatem do czynienia nie tyle z kryzysem wartości, ile z kryzysem aksjologicznej struktury człowieka⁶⁹. Stanowi to wielkie wyzwanie kulturowe, a tym samym edukacyjne, szczególnie w obszarze wychowania.

W cytowanej już pracy Stasiaka przedstawione są wskazówki dla rodziców w formie 5 kroków zatytułowanych *Jak wychowywać dziecko w erze cyfrowej*⁷⁰. Zapewne nie są one panaceum na wszelkie problemy, jakie pojawiają się w wychowywaniu współczesnego młodego pokolenia, ale ułatwią realizację tego procesu. Nową, interesującą koncepcją wychowawczą, szczególnie przydatną w odniesieniu do dzieci z cyfrowego świata, jest logodydaktyka, zaproponowana przez psycholog Iwonę Majewską-Opiełkę. Jest to zbudowana pod wpływem logoterapii, koncepcji austriackiego psychiatry, psychoterapeuty i psychologa Frankla, autorska koncepcja, wspierająca indywidualny rozwój jednostki, przeznaczona dla ludzi poszukujących *logosu* – sensu życia i działania, odczuwających potrzebę wzrastania, intelektualnego rozwoju i współpracy z innymi ludźmi, gotowych do przeżywania wartości i odkrywania własnej duchowości⁷¹.

Jak wspomniano, proces wychowania to pielęgnowanie inteligencji poznawczej oraz emocjonalnej. Obydwa te rodzaje inteligencji można kształtować, wspomagać ich rozwój, budując przyjazne i stymulujące środowisko poznawcze i wychowawcze. Amerykański badacz inteligencji (zawodowo

⁶⁸ Zob. np. S. Kozak, *Patologia cyfrowego dzieciństwa i młodości. Przyczyny, skutki, zapobieganie w rodzinach i w szkołach*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014; J. Bednarek, A. Andrzejewska, *Zagrożenia cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014; A. Andrzejewska, *Dzieci i młodzież w sieci zagrożień realnych i wirtualnych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014; A. Ogonowska, *Uzależnienia medialne czyli o patologicznym wykorzystaniu mediów*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2014; J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna i cyberbulling jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.

⁶⁹ Zob. W. Stróżewski, *O wielkości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 168.

⁷⁰ P. Stasiak, *Jak wychowywać dzieci...*, dz. cyt.

⁷¹ Zob. I. Majewska-Opiełka, *Logodydaktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2013.

funkcjonujący w Nowej Zelandii) Flynn podkreśla, że największe szanse na zwiększenie swoich kompetencji poznawczych mają ci, „którzy zakochują się w ideach, w inteligentnej rozmowie, w mądrych książkach albo w jakimś rozwijającym intelektualnie zajęciu. Kiedy to robimy, tworzymy stymulujące środowisko poznawcze w własnym umyśle – środowisko, które towarzyszy nam przez cały czas, dokądkolwiek zmierzamy”⁷². Wspieranie wychowanków w tym procesie jest wielkim wyzwaniem dla rodziców, ale zadanie to należy wykonywać dyskretnie. Cytowany już duński pedagog Juul podkreśla, że „najważniejszą rolą rodziców jest empatyczne towarzyszenie dziecku i, oczywiście, ogólna troska o jego byt”⁷³. Czyż nie jest to zarazem syntetyczna i wartościowa definicja wychowania?

Jak tragiczne mogą być skutki braku obecności rodziców w życiu dziecka, braku prawdziwego dialogu i wspomnianego empatycznego towarzyszenia w jego drodze życiowej, pokazuje wielokrotnie nagradzany polski film z roku 2011 w reżyserii Jana Komasy pt. „Sala samobójców”. Film przedstawia tragiczny proces powolnego oddalania się od realnego świata i zanurzania w świat wirtualny wrażliwego, zagubionego nastolatka, syna zamożnych i zapracowanych rodziców, pozbawionego ich psychicznego wsparcia.

* * *

Zagadnienie wychowania w świecie nowych mediów jest tematem ważnym, nowoczesnym i potrzebnym, tematem, z którym musi się zetknąć i zmierzyć każdy współczesny rodzic, wychowawca i edukator. Ze względu na coraz silniejsze angażowanie się młodego pokolenia w wirtualny świat i przenoszenie tam wielu form aktywności, problem wychowania w cyfrowym świecie czy też problem wychowania pokolenia funkcjonującego w cyfrowym świecie będzie się komplikował i nieustannie ewoluował. To bowiem wychowanie w świecie zmiennym i niestabilnym, a gdy brakuje stabilnych fundamentów, jakimi dawniej był świat wartości, proces wychowania staje się szczególnie trudnym. Media zburzyły dawny stabilny porządek. Obok wielu pozytywnych cech, jak np. umożliwienie łatwego i szybkiego dostępu do prawdziwego oceanu informacji, wprowadziły też dostęp do informacji wychowawczo szkodliwych i nieprawdziwych oraz łatwość manipulacji, zarówno człowiekiem, jak i samą informacją.

⁷² J. R. Flynn, *O inteligencji inaczej*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2012, s. 86–87.

⁷³ J. Juul, *Kryzys szkoły...*, dz. cyt., s. 18.

Nowe media oddzieliły – w sensie kompetencji – dzieci – cyfrowych tubylców od ich rodziców i nauczycieli – cyfrowych imigrantów. Ponadto, w ramach aksjologicznego kryzysu człowieka jesteśmy świadkami erozji tak ważnych dla procesu wychowania autorytetów. Brak dziś spójnej linii wychowawczej realizowanej przez rodziców i szkołę, a liczne konflikty między rodzicami i nauczycielami czy też władzami oświatowymi są nagłaśniane przez media, co nie buduje dobrego klimatu wychowawczego.

Z przeprowadzonych tu rozważań wynika następująca konstatacja: choć otaczające nas technologie i media są coraz bardziej nowoczesne i coraz silniej oddziałują na człowieka, rozwiązywanie problemów wychowawczych to nie domena maszyny i najlepszych nawet programów – nadal wymaga przede wszystkim odwoływania się do tradycyjnych wartości, przekazywania pozytywnych wzorców i pielęgnowania dobrych, opartych na szczerym dialogu relacji międzyludzkich. Oczywiście, nie eliminuje to włączania do merytorycznego warsztatu nowoczesnego wychowawcy nowej wiedzy, związanej np. z rozwojem neuropedagogiki. Wychowanie w świecie nowych mediów to przede wszystkim dbałość o zachowanie równowagi między stroną techniczną i kulturową rozwoju wychowanka.

Warto na koniec przywołać piękną sentencję wietnamskiego mnicha buddyjskiego, mistrza zen, aktywisty ruchów pokojowych Thicha Nhat Hanha (ur. 1926): „Najcenniejsze, co można zaoferować drugiemu człowiekowi, to obecność”. Wychowanie jest tym obszarem ludzkiej aktywności, w którym ta myśl ma szczególne znaczenie.

Abstract: Today's children, so-called Digital Natives (digital natives), in contrast to their parents and teachers, who are called Digital Immigrants (digital immigrants), live in the world of media. Their childhood is strongly related to the TV. Afterwards they enter the world of the Internet, computer games, mobile phones. The tools that are in use are in their major part shaped by a man so the involvement of the younger generation in the world of the media has significant impact on the process of education. The article discusses the impact of the media on the formation of two types of intelligence — the cognitive and the emotional ones, that are most strongly associated with education. These effects have both the cultural and the neuronal level. The paper presents the process of education in the world dominated by media as a situation that educators are supposed to deal with, and takes into account the need to implement education for rational and responsible use of the media.

Keywords: education, Internet, modern technologies

Literatura przedmiotu

- Andrzejewska A., *Dzieci i młodzież w sieci zagrożenia realnych i wirtualnych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014.
- Banach Cz., *O człowieku... Aforyzmy. Myśli*, Wydawnictwo Nauczycielskie, Jelenia Góra 1995.
- Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.
- Bednarek J., Andrzejewska A., *Zagrożenia cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014.
- Bendyk E., *Bunt sieci*, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2012.
- Bezpieczeństwo dzieci w Internecie. Raport z badań jakościowych i ilościowych*, http://www.panoptikon.org/files/bezpieczenstwo_dzieci_w_internecie_2013.pdf [dostęp: 04.12.2014].
- Boniecki A., *Nowy wiek*, „Tygodnik Powszechny” z dnia 7.01.2001.
- Brzosko A., *Pokolenie Y w szkole*, „Oświata Mazowiecka” 2011, nr 04 (09).
- Burney D., *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Sic! Warszawa 2008.
- Carr N., *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2013.
- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2011.
- Cyfrowi tubylcy i imigranci*, <http://www.edunews.pl> [dostęp: 22.12.2014].
- Desmurget M., *Teleoglupianie. O zgubnych skutkach oglądania telewizji (nie tylko przez dorosłych)*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2012.
- de Kerckhove D., *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, Wydawnictwo MIKOM, Warszawa 1996.
- Dzieciaki z Unii Europejskiej w sieci*, http://uzaleznieniabehawioralne.pl/pdf/Dzieciaki_z_UE_w_sieci.pdf, [dostęp: 28.11.2014].
- Flynn J. R., *O inteligencji inaczej*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2012.
- Friedrich R., Peterson M., Koster A., *The Rise of Generation C*, <http://www.strategy-business.com/article/11110?pg=all#authors>, [dostęp: 22.11.2014].
- Gadacz T., *Wychowanie jako spotkanie osób*, [w:] *Wychowanie personalistyczne. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.
- Gardner H., *Inteligencje wielorakie. Nowe horyzonty w teorii i praktyce*, Wydawnictwo Laurum, Warszawa 2009.
- Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005.
- Goc A., *Łapanie własnego cienia*, „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 11.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 1997.
- Górecki P., *Mózg w sieci*, „Newsweek” 2008, nr 34.
- Gracjan B., *Brewiarz dyplomatyczny*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 2008.
- Illeris K., *Trzy wymiary uczenia się*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006.

- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- Internet zmienia mózg*, <http://www.rynekzdrowia.pl/Po-godzinach/Internet-zmienia-mozg,3319,10.html> [dostęp 22.12.2014].
- Jędrzejko M., *Młdzież w zaburzonym świecie*, Studio Poligraficzne Edytorka i Mazowieckie Centrum Profilaktyki Uzależnień, Warszawa-Dąbrowa Górnicza 2013.
- Juul J., *Kryzys szkoły. Co możemy zrobić dla uczniów, nauczycieli i rodziców?* Wydawnictwo MIND, Podkowa Leśna 2014.
- Kozak S., *Patologia cyfrowego dzieciństwa i młodości. Przyczyny, skutki, zapobieganie w rodzinach i w szkołach*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014.
- Krzyżaniak-Gumowska A., *Zajębiści egoiści*, „Newsweek” 2013, nr 22.
- Lepa A., *Iluzja mediów*, „Niedziela” 2011, nr 4.
- Levinson P., *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2006.
- Łukaszewski W., *Epidemia narcyzmu*, „Charaktery” 2013, nr 2.
- Majewska-Opielka I., *Logodydaktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2013.
- Martowska K., *Psychologiczne uwarunkowania kompetencji społecznych*, Wydawnictwo Liberi Libri, Warszawa 2012.
- Maushart S., *E-migranci. Pół roku bez internetu, telefonu i telewizji*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014.
- McLuhan M., *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2000.
- Młodzi narcyzi: umieją coraz mniej, ale są zadowoleni z siebie jak nigdy*, <http://natemat.pl/47967,młodzi-narcyzi-umieja-coraz-mniej-ale-sa-zadowoleni-z-siebie-jak-nigdy> [dostęp: 22.12.2014].
- Morbitzer J., *Postmodernistyczne konteksty Internetu*, [w:] *Komputer w edukacji*, red. J. Morbitzer, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2005.
- Morbitzer J., *Spółczesność wiedzy – mit czy realny cel?* [w:] *Edukacja Jutra. Edukacja w społeczeństwie wiedzy*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2010.
- Morbitzer J., *Szkoła w epoce płynnej nowoczesności*, [w:] *Człowiek – Media – Edukacja*, red. E. Musiał, I. Pulak, Katedra Technologii i Mediów Edukacyjnych, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków 2011.
- Nikodemka J., *Jak nas psuje Facebook*, „Focus” 2011, nr 2/185 (luty).
- Nykiel M., *Szkoła w zapaści*, „Uważam Rze” 2012, nr 7 (54) z 13-19.02.2012.
- Ogonowska A., *Uzależnienia medialne czyli o patologicznym wykorzystaniu mediów*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2014.

- Okoń W., *Podstawy wykształcenia ogólnego*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1967.
- Patzlaff R., *Zastygłe spojrzenie. Fizjologiczne skutki patrzenia na ekran a rozwój dziecka*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008.
- Polskie dzieci w Internecie*, oprac. L. Kirwil, <http://eprints.lse.ac.uk/46445/1/PolandReportPolish.pdf> [dostęp: 29.11.2014].
- Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2004.
- Prensky M., *Digital Natives, Digital Immigrants*, <http://marcprensky.com/articles-in-publications/> [dostęp: 22.11.2014].
- Prensky M., *Digital Natives, Digital Immigrants*, Part II: *Do They Really Think Differently?* <http://marcprensky.com/articles-in-publications/> [dostęp: 12.12.2014].
- Pyżalski J., *Agresja elektroniczna i cyberbulling jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.
- Sartori G., *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Small G., Vorgan G., *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Wydawnictwo Vesper, Poznań 2011.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2013.
- Stasiak P., *Jak wychowywać dzieci (w sieci)*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1527267,3,jak-wychowywac-dzieci--w-epoce-cyfrowej.read> [dostęp 22.12.2014].
- Stróżewski W., *O wielkości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Sztumski W., *Paradoksalne społeczeństwo wiedzy*, „Sprawy Nauki” 2008, nr 11-12.
- Śliwerski B., *Pedagogika ogólna. Podstawowe prawidłowości*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.
- Tapscott D., *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Telewizja nie dla dzieci*, http://wyborcza.pl/1,75400,12422971,Telewizja_nie_dla_dzieci.html [dostęp 28.11.2014].
- Tough P., *Jak dzieci osiągną sukces*, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2014.
- Twenge J. M., Keith W., *The Narcissism Epidemic: Living in the Age of Entitlement*, Free Press, 2009.
- Wikycytaty, http://pl.wikiquote.org/wiki/Marshall_McLuhan [dostęp: 22.11.2014].
- Zaczyński W. P., *Uczenie się przez przeżywanie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990.

